

# Na grzyby

Data publikacji: 21.09.2007 0:00

□

Mokre podłoże i kilka dni słońca sprawiły, że z runa leśnego wystrzeliły kapelusze grzybów. - jest *wysyp, dużo osób kręci się po lesie i widać, że wynoszą pełne grzybów siatki i koszyki. Najwięcej jest podgrzybków, a zdecydowanie mniej prawdziwków. W czerwcu było ich więcej, ale za to były małe i prawie wszystkie robaczywe* - opowiada **Krystyna Kukuczka**, która prowadzi agroturystykę na Stecówce. . .

- *Na prawdziwki jest jeszcze nadzieja, bo przy dobrej pogodzie można je zbierać nawet w listopadzie* - mówi leśniczy **Sławomir Kohut** z Leśnictwa Czantoria i przy okazji zwraca uwagę na to, jak powinniśmy obchodzić się z grzybami. - *Nie należy ich wyrywać ani ucinać nożem przy ziemi, ale delikatnie wykręcać i czyścić na miejscu, by jak najwięcej grzybni zostało w lesie, a potem najlepiej wkładać je do wiklinowego koszyka zamiast do sztucznej reklamówki. Jeśli natomiast chodzi o gatunki niejadalne, to nie należy ich niszczyć, bo wbrew pozorom one też są istotne w leśnej gospodarce* - tłumaczy leśniczy. Podczas leśnych wędrówek dobrze jest też patrzeć pod nogi, by nie nadepnąć przypadkiem na gada wylegującego się na słońcu, a po powrocie do domu dokładnie sprawdzić swoje ciało i upewnić się, czy nie przyczepił się do niego żaden kleszcz. .

Osoby, które nie przepadają za zbieraniem grzybów, ale są amatorami ich smaku, mogą je po prostu kupić. Jednak i tutaj warto zachować ostrożność. - *Grzyby świeże rosące naturalnie wolno sprzedawać w placówkach handlowych lub na targowiskach pod warunkiem, że sprzedający uzyskał atest wydawany przez klasyfikatora i w miejscu sprzedaży widnieje informacja o gatunku grzybów oraz nazwisko i adres sprzedającego* - wyjaśnia **Emilia Goryczka**, klasyfikator grzybów w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Cieszynie. Kupujący ma prawo poprosić sprzedającego o pokazanie atestu, może też odpisać dane handlarza. Mogą się one bowiem przydać na wypadek zatrucia. *Takich przypadków w tym roku jednak jeszcze nie mieliśmy* - mówi E. Goryczka.